

„Ten sędzia wypuścił bandytę”

W związku z artykułem pt. „Ten sędzia wypuścił bandytę”, zamieszczonym w wydaniu nr 151 z dnia 5-7 sierpnia 2005 roku, pragnę wyjaśnić następujące kwestie:

W opisanej sprawie nie doszło do wypuszczenia kogośkolwiek, a jedynie nie uwzględniono wniosku prokuratora o zastosowanie tymczasowego aresztowania. W przedmiocie tego wniosku – zgodnie z obowiązującą procedurą – rozstrzygał sąd, a nie sędzia. Wniosek dotyczył osoby mającej status procesowy podejrzanego, a nie bandyty. To ostatnie określenie w sposób ewidentny narusza fundamentalną zasadę prawa karnego, obowiązującą w całym cywilizowanym świecie, tj. zasadę domniemania niewinności. W stosunku do tej osoby mogą zostać zastosowane inne nieizolacyjne środki zapobiegawcze, ale zgodnie z art. 250 § 4 Kodeksu Postępowania Karnego, może to uczynić prokurator. Nieuwzględnienie wniosku o zastosowanie tymczasowego aresztowania nie oznacza w żadnym razie bezkarności podejrzanego (o ewentualnej winie i karze rozstrzygnie ostatecznie sąd w dalszym toku postępowania). Powodem nieuwzględnienia wniosku o tymczasowe aresztowanie były w pierwszym rzędzie takie okoliczności (wynikające ze zgromadzonego na tym etapie postępowania materiału dowodowego) jak: prowokacja ze strony pokrzywdzonego oraz wielce prawdopodobne działanie podejrzanego w ramach przekroczenia granic obrony koniecznej. Trafność tego rozstrzygnięcia może zostać poddana kontroli instancyjnej (o ile postanowienie zostanie zaskarżone przez prokuratora).

Sędziowie nigdy nie pozostają anonimowi i ponoszą odpowiedzialność za podejmowane decyzje. Jednak w świetle powyższych faktów, tytuł artykułu i zamieszczenie pod nim zdjęcia sędziego, w oczywisty sposób godzą w jego dobra osobiste i podważają społeczne zaufanie do wymiaru sprawiedliwości. Tego rodzaju praktyka nie przystoi poważnej prasie lokalnej.

Z wyrazami szacunku

Marek Nowak,
sędzia i rzecznik prasowy
Sądu Okręgowego
w Tarnobrzegu